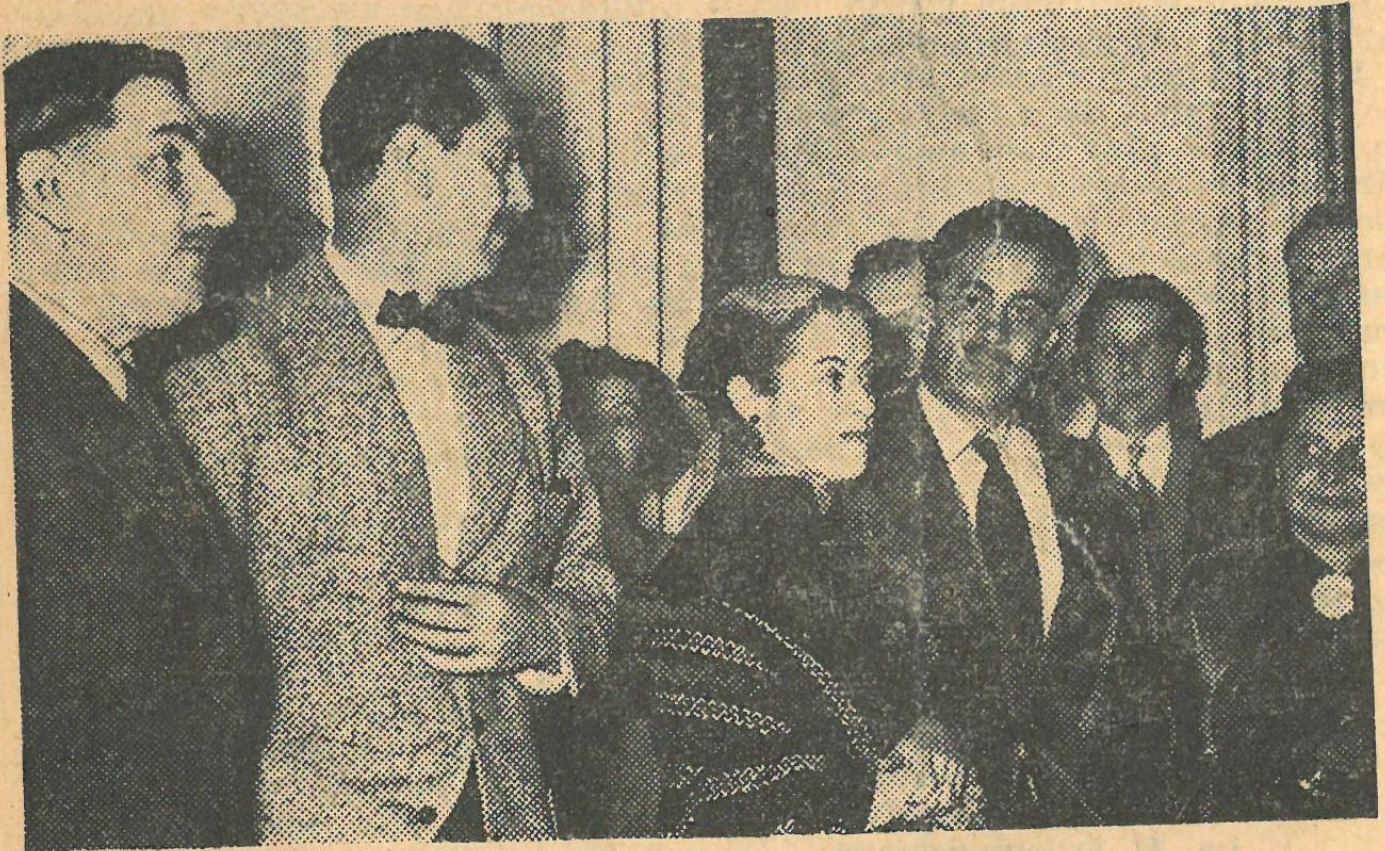


KRAKÓW  
wydanie 24

Nr 68 z dn. 20-21. III 1955 r.

182  
Otwarcie wystawy sztuki meksykańskiej

W dniu 19 marca otwarta została w Pałacu Sztuki w Krakowie wystawa przygotowana przez meksykański Front Narodowy Sztuk Plastycznych, a obejmująca dzieła najwybitniejszych współczesnych malarzy i grafików meksykańskich, oraz grafikę od XVI—XX w.

W imieniu Woj. Komitetu Frontu Narodowego, prof. K. Estreicher powitał meksykańskich gości — prof. Ignacio Marquez Rodiles wraz z małżonką Nayą Marquez, malarką, i sekretarza generalnego meksykańskiego Frontu Narodowego Sztuk Plastycznych — Rosendo Soto, podkreślając, jak wielkim wydarzeniem w naszym życiu artystycznym jest wystawa, pozwalająca poznać bliżej wspaniałą sztukę meksykańską o głęboko narodowych walorach.

Po otwarciu wystawy przez wiceprzewodniczącego prezydium MRN dr Garlickiego, zabrał głos prof. Marquez, zaznaczając, że wystawa, która objechała świat, spotkała się ze specjalnie serdecznym przyjęciem w Polsce Ludowej, gdzie w pełni oceniono odrębny charakter sztuki meksykańskiej, obrazującej rewolucyjne dążenia ludu meksykańskiego, jego tradycje, jego życie.

Następnie rektor ASP prof. C. Rzepiński gorąco powitał meksykańskich kolegów.

E. R.



**ECHO KRAKOWSKIE**

**KRAKÓW**

wydanie

Nr **68** z dn. **20-21-3 5** 195 r.

**Otwarcie wystawy  
sztuki meksykańskiej  
w Pałacu Sztuki.**

**W** KRAKOWIE otwarto wczoraj w Pałacu Sztuki wystawę sztuki meksykańskiej.

Wystawa ta, poza malarstwem i grafiką, obejmuje fotografie malarstwa ściennego, zapoznając nas z pełną wyrazu sztuką narodu meksykańskiego.



wydanie

Nr 81 z dn. 5/4 1955 r.

Z wystawy sztuki  
meksykańskiej

182



Jak już podawaliśmy w Krakowskim Pałacu Sztuki otwarta jest wystawa sztuki meksykańskiej, którą oglądają codziennie szerokie rzesze publiczności. Wśród wystawionych eksponatów znajduje się obraz olejny Alfredo Zalce przedstawiający bohatera narodowego Meksyku — Hidalgo.



A oto ciekawie skomponowany auto-portret pędzla Juana O'Gorman. (Fot. J. Rumianowski)



46 27.28/55

## Z wystawy sztuki meksykańskiej

182



Uroczystego otwarcia wystawy sztuki meksykańskiej dokonał wiceprzewodniczący Prezydium MRN dr J. Garlicki. Na zdjęciu — moment przecinania wstęgi.

Wystawa sztuki meksykańskiej urządzona w Krakowskim Pałacu Sztuki wywiera głębokie wrażenie.

I nie dziwnego. Choć toczą się na temat wystawy namiętne dyskusje, choć niekiedy padają ze strony publiczności sprzeczne sądy — każdy musi przyznać, iż sztuka meksykańska o charakterze wybitnie narodowym przemawia do widza swą oryginalnością, odrębnością i olbrzymią siłą wyrazu.

Artyści obok mistrzowskich niekiedy krajobrazów jak np. „Wulkan Paricutin” dr Ailla (Gerardo Murillo), lub fantastycznej roślinności przedstawiają postacie największych bohaterów Meksyku, walki ludu o wyzolenie narodo-społeczne, jego dołę i niedolę.

Skala zainteresowań jest szeroka. I tak np. między innymi obok portretów wielkiego bohatera ks. Hidalgo pędza Akireda Zalce (z których jeden artysta meksykański ofiarował narodowi polskiemu) znajdują się takie prace jak: postać młodej dziewczyny z rozpuszczonymi włosami „Nakin” Raula Anguano, piękna głowa chłopca ze szczepu Zoque — Roberto Bordecio, czy potraktowany niezwykle ciekawie „autoportret” Juana O’Gormana.

Obrazy malarzy meksykańskich, którzy śmiało operują barwami prześiakięte są humanizmem, pokazują co cieszy i co boli człowieka. Ileż w razę posiada np. „Załość bezbrzeżna” Fanny Rabel, gdy najbliżsi otaczają zwłoki zmarłej dziewczynki, ile tragizmu kryją w sobie postacie dwóch Indianek na obrazie Francisco Goita, jaka beznadziejna pustka otacza sylwetkę nędzarza w „Człowieku XX wieku” Pablo O’Higginsa i jak wiele prawdy zawiera w sobie postać „Bezrobotnego” Francisco Dosamantesa, którego rezygnację podkreśla jeszcze kompozycja obrazu.

Artyści interesują się również sprawami ogólnoludzkimi, jak obro-

Wystawione obrazy reprezentują malarstwo współczesne w okresie od 1921 r. do dnia dzisiejszego, poprzedzone jedynie pracami Jose Maria Velasco, Saturnino Herran i Joaquina Clausell. Wśród twórców znajdują się i Jose Clemente Orozco, Xavier Guerrero i David Alfaro Siqueiros, którzy m. in. zapoczątkowali rewolucyjny ruch artystyczny.

Jeżeli chodzi o monumentalne malarstwo ściennie, które jest dumą artystów meksykańskich — to niestety nie mogła go objąć wystawa. Pokazano jedynie kilka fotografii z tego zakresu.

Grafika reprezentowana jest już począwszy od grafiki kolonialnej od r. 1539, czyli od powstania pierwszej amerykańskiej drukarni, założonej w stolicy Meksyku przez Juana Pablos z Lombardii.

Wśród najciekawszych pozycji graficznych, które znajdują się na wystawie są m. in. prace: Manuela Manguilli i Jose Guadalupe Posada, a następnie Leopoldo Mendez, Davida Alfaro Siqueirosa, Francisco Dosamantesa, Jose Clemente Orozco i Diego Rivera.

Bogna Płatowicz



wydanie *A*

Nr *64* z dn. *19. do / 11* 195*5* r.

## Wystawa sztuki meksykańskiej w Krakowie



W dniu dzisiejszym o godz. 12 zostanie otwarta w krakowskim Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim wystawa sztuki meksykańskiej.

Wystawa ta została przygotowana przez Front Narodowy Sztuk Plastycznych. Jest to wielka ideowo-artystyczna organizacja, w której są zrzeszeni przodujący twórcy meksykańscy.

W Pałacu Sztuki ujrzymy dzieła najwybitniejszych malarzy i grafików tego ruchu, m. in. takich, jak Leopoldo Mendez, Die-

go Rivera, David Alfaro Siqueiros, Jose Clemente Orozco, Jose Chavez Morado.

Po olbrzymim zainteresowaniu, jakie wzbudziła w Warszawie, wystawa stanie się niewątpliwie również w naszym mieście wielkim wydarzeniem kulturalnym.

Reprodukujemy jedną z prac — „Chłopiec na karuzeli” Leopolda Mendeza.

Recenzja z Wystawy ukaże się w „Gazecie Krakowskiej” w następnym tygodniu.

(vd)



GAZETA KRAKOWSKA

Kraków

wydanie

Nr 68 z dn. 21. 3. 1955 r.

## Otwarcie wystawy sztuki meksykańskiej

W obecności licznie przybyłych przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego, głównie plastyków i studentów ASP została otwarta w ub. sobotę wystawa sztuki meksykańskiej.

Na otwarcie przybyli towarzyszący wystawie artyści meksykańscy, założyciel i organizator Meksykańskiego Frontu Narodowego Sztuk Plastycznych, generalny sekretarz Frontu **Rosendo Soto Alvarez**, pani **Naya Marquez** oraz prof. **Ignacio Marquez**. Gości powitał w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego prof. dr **K. Estreicher**, podkreślając, że wystawa sztuki meksykańskiej jest wydarzeniem dotąd nie notowanym w kronikach wystaw krakowskich.

— Sztuka dawnego i współczesnego Meksyku jest sztuką nam bliska — mówił prof. Estreicher — jako sztuka narodu dążącego do postępu i równości społecznej.

W imieniu meksykańskich gości odpowiedział prof. **Marquez**. Podkreślił on narodowy charakter sztuki meksykańskiej i oświadczył:

— Zasadniczą cechą sztuki jest wyrażanie osobowości ludu, który ją tworzy... Wystawy naszej sztuki gościły w wielu krajach ale w żadnym nie przyjęto nas tak serdecznie jak w Polsce. Wyrażamy podziw dla narodu polskiego, którego bohaterska praca jest przykładem dla narodów walczących o wolność, postęp i pokój.

Po serdecznym powitaniu artystów meksykańskich przez rektora ASP prof. **Rzepińskiego**, wiceprzewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. **Garliński** dokonał otwarcia wystawy.

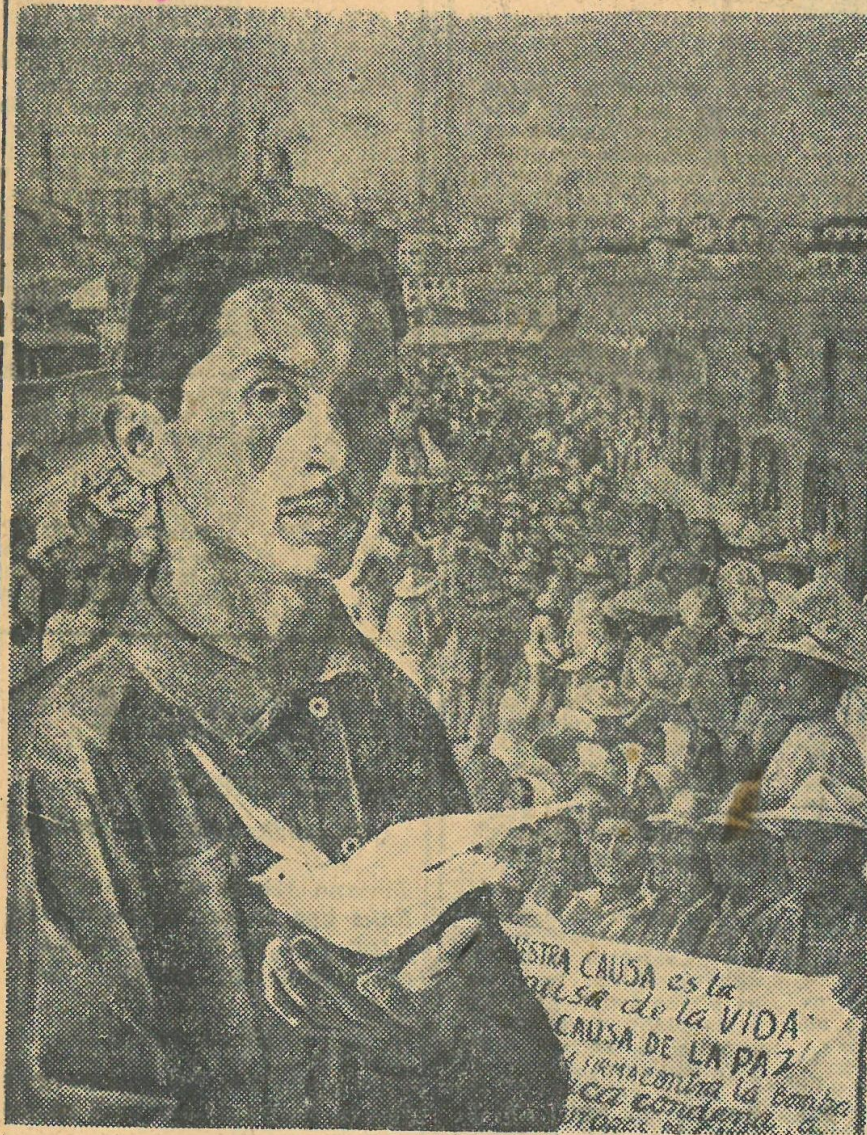
Wystawa sztuki meksykańskiej będzie dostępna w Pałacu Sztuki przy Placu Szezepańskim do 11 kwietnia br. włącznie. (pd)



wydanie

Nr 61 z dn. 12-13/3 1955 r.

## Sztuka walczącego Meksyku



Roberto Martinez — Autoportret

W Warszawie zorganizowano wystawę około 400 dzieł malarstwa i grafiki meksykańskiej. Biorą w niej udział wielu mistrzowie plastyki meksykańskiej, założyciele t. zw. Frontu Narodowego Sztuk Plastycznych Meksyku.

Sztuka walczącego Meksyku — to jedno z najwybitniejszych zjawisk współczesnej sztuki światowej, to jeszcze jedna lekcja niezbitnej prawdy: tylko wybitnie narodowa, ludowa, walcząca sztuka jest wielką

sztuką międzynarodową. Tylko z żarliwością ideowej rodzą się dzieła żarliwe i zarazem artystyczne.

Mało znamy Meksyk. Ale kiedy dziś w Polsce poznajemy sztukę meksykańską — przed naszymi oczami rozdziera się jak góby jakaś zasłona, odkrywamy naród tak niespodziewanie bliski, jak byśmy od dawna się z nim przyjaźnili, jak byśmy żyli od niego nie dalej, jak na odległość bratersko wyciągniętej ręki.



## 182 Wystawa sztuki meksykańskiej



„Hidalgo Wyzwoliciel”.

Alfredo Zalce

Kilka lat temu społeczeństwo polskie miało możliwość zaznajomić się z przykładami współczesnej grafiki meksykańskiej w związku z wystawą dzieł słynnej Pracowni Grafiki Ludowej, założonej przez Leopolda Mendezę. Dzieła te, pełne ideowej żarliwości, spotkały się wówczas z entuzjastycznym przyjęciem.

Obecnie w znacznie szerszym zakresie pokazano nam sztukę meksykańską, a poprzez nią prawdziwy Meksyk.

Rysem charakterystycznym dla większości prac eksponowanych na wystawie w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie jest ich głęboko narodowy charakter zarówno w treści, jak i w formie.

Artyści meksykańscy odznaczają się wyjątkową ostrością widzenia i śmiałością ujęcia tematycznego. Nic

dla nich nie jest obce. Naród, jego dumna buntowniczość, patriotyzm, walka o wolność, praca ludu, jego radości i smutki — oto tematy najczęściej uwzględniane przez plastyków i grafików meksykańskich. Wiele kompozycji poświęcili artyści ulubionym postaciom ludu meksykańskiego, takim jak Hidalgo Wyzwoliciel, wielki demokrat i reformator społeczny, Benito Jaurez, czy też nade wszystko umiłowanym wodzom rewolucji chłopskiej Emiliano Zapata i Francisco Villa.

Poznanie wspaniałego dorobku ideowej i narodowej sztuki meksykańskiej przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia przyjaźni łączącej nasze narody, a dyskusje, jakie się toczą wokół wystawy, wniosą do naszego życia artystycznego wiele nowych wartościowych elementów.

(K.)



Wycinek z czasopisma

**GŁOS WIELKOPOLSKI**

**Poznań**

wydanie **A**

Nr **68** z dn. **20-21 III 1955** r.

Głos Wielkopolski 1955, nr 68

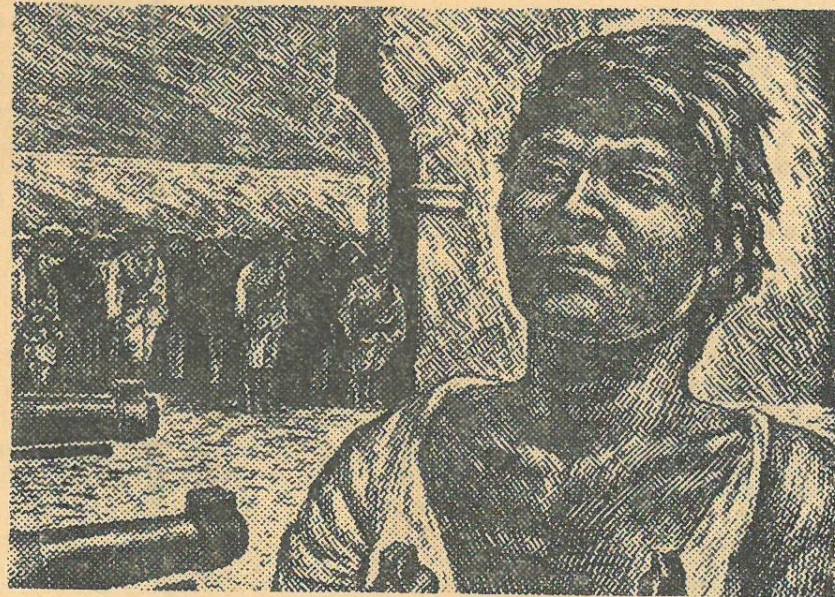
## Sztuka walcząca



Dużej miary wydarzeniem w naszym życiu artystycznym stało się otwarcie w Warszawie wystawy sztuki meksykańskiej, przyjętej z ciekawością i zainteresowaniem nie tylko przez świat artystyczny, ale i przez liczne zastępy polskich miłośników sztuki.

Przed paru laty podziwialiśmy w Poznaniu ciekawą ekspozycję grafiki meksykańskiej. Wystawa warszawska poza grafiką obejmuje również bogaty zestaw dzieł malarskich, ukazujący głęboko narodowy charakter walczącej o pokój sztuki meksykańskiej.

Wystawa świadczy o stałym rozszerzaniu współpracy i wymiany dóbr kulturalnych między Polską a innymi państwami.





WYCIENIE Z CZASOPISMA  
**GŁOS WYBRZEŻA**  
**Gdańsk**

wydanie .....

Nr 67 z dn. 19-20/III 1955 r.

**SPOTKANIE  
PLASTYKÓW  
POLSKICH  
I MEKSYKAŃSKICH**

**W** związku z Wystawą Sztuki Meksykańskiej w Warszawie odbyło się w Zachęcie spotkanie artystów meksykańskich z artystami polskimi.

W czasie spotkania artyści nasi podzielili się z gośćmi meksykańskimi swoimi uwagami na temat dzieł sztuki meksykańskiej, wystawionych w Zachęcie. Podkreślono, że współczesna sztuka meksykańska jest sztuką głęboko narodową, dzięki czemu przemawia językiem zrozumiałym dla wszystkich narodów, wśród których żywe są idee wolności.

182



# Ignacio Margvez Rodiles i Rosendo Soto Alvarez **mówią** **o sztuce meksykańskiej**

Niestety, ominęła nas wystawa meksykańska, która tyle zainteresowania wywołała w Warszawie. Natomiast przyjechali do Łodzi dwaj meksykańscy plastycy: Ignacio Margvez Rodiles i Rosendo Soto Alvarez z interesującym odczytem.

Spotkałem ich w Klubie Stowarzyszenia Łódzkich Plastyków, gdzie przyjmowano ich lampką wina.

Obaj są smagli, pełni temperamentu i obaj mówią z wielkim ożywieniem o plastyce kwitnącej w ich ojczyźnie.

— Sztuka meksykańska — mówił Ignacio Margvez Rodiles — jest głęboko narodowa, ożywiająca wielką żarliwością ideową i artystyczną. Nawiązuje ona do bogatych tradycji ludowych, do dawnej sztuki Tolteków, Azteków i Majów. Elementy zdobnicze w budownictwie naszym łączą się organicznie z charakterem danego budynku. Każdy meksykański plastyk, jest równocześnie architektem: a zaznaczam, że związek nasz liczy 3 tys. członków.

— Aż tylu? — zdziwiłem się.

— Niech pan pamięta, że stolica nasza liczy 4 miliony mieszkańców! Jest to miasto zbudowane bardzo specyficznie: długość jego liczy 80 km. Wobec tego rozbiło się ono na szereg dzielnic, z których każda stanowi oddzielną całość.

— A jak przy tamtych wspaniałościach wydała się wam Warszawa?

— Najbardziej — odpowiada Rosendo Soto Alvarez — podobało mi się Stare Miasto, jego piękne szczegóły architektoniczne, bogate w malowidła ścienne. A przede wszystkim podziwiamy rozmach, z jakim odradza się Warszawa. Jesteśmy z największym uznaniem dla żywotności i dzielności narodu polskiego, który w tak szybkim czasie odbudował swoją przez barbarzyńską wojnę zniszczoną stolicę.

Rozmowę przeprowadził  
M. J.



Wycinek z czasopisma

Przekrój, Kraków

wydanie

Nr

516

z

dn

27

195

r.

**PRZE  
KRÓJ**

182 tygodnia



Wystawa sztuki meksykańskiej w warszawskiej „Zachęcie“ cieszy się ogromnym powodzeniem. Na fot.: plastycy meksykańscy oprowadzają dziennikarzy



# Wycinek z czasopisma

SŁOWO LUDU

wydanie

ab  
60

Kielce

Nr

z

dn.

11. 3 1955 r.

182

## SPOTKANIE PLASTYKÓW POLSKICH Z PLASTYKAMI MEKSYKAŃSKIMI

1572.8 54.

1.000.

W związku z wystawą sztuki meksykańskiej odbyło się w Zachęcie spotkanie artystów meksykańskich, członków Frontu Narodowego Sztuk Plastycznych w Meksyku: prof. Ignacio Marques Rodiles, prof. Rosendo Soto Alvarez oraz Naya Marguez z artystami polskimi.



## ZBIGNIEW STOLAREK

NOTKI  
NOTKIPOMYSŁ RACJONALIZATORSKI  
CZYLI: PARAWAN Z LIŚCIA MANDRAGORY

**N** AKLADEM PIW ukazały się „Dzieje Tristana i Izolda”. Ta wspaniała opowieść o miłości zmusza jednak do smętnych refleksji, których mottem mogłoby być zawiązanie: „Ach, gdzież są niedysiejści autorowie, co tak potrafili mówić o kochaniu?” Czyżby cały sekret polegał na tym, że dziś bohaterzy powieściowi nie pijają — jak Tristan i Izolda — napoju miłosnego? Jeśli tak było, wszystko jest do uratowania! Dzięki M. E. Saillandowi — znanemu lepiej, i to nie tylko w Paryżu, pod pseudonimem: Curnonsky, książę gastronomów. On to bowiem opublikował (nie biorąc zresztą pełnej odpowiedzialności za rezultaty) starą receptę na ów słynny napój miłosny.

Dajcie więc autorzy miłoścy poprobować owego likworu swoim bohaterom, jeśli wola wasza pisać o miłości. Nie żałujcie im mikstury, do której sporządzenia trzeba: 12 raków, trochę anyżu, seleru, tymianku, kminku, liści bokwowych, pieprza, 30 dekka trufli, 2 litry starego burgunda, jąder białego dwuletniego kogucia oraz świeżych liści mandragory. Nie skąpcie im takiego trunku! A jeśli się okazało, że mimo to wyniki są kiepskie, że miłość w powieściach nadal przypomina naszą butelkowaną wodę mineralną, co straciła swój wigor wskutek niebermetycznego zamknięcia — czytelnik nie przypisze winy autorowi. Zrozumie, że to liście mandragory nie były zbyt świeże. Będzie więc miał żal nie do autora, lecz do składnicy zielarskiej. Tak więc mandragora może wiele usprawiedliwić. Bo trudno przecież zrzucić odpowiedzialność na kogucie jądra. Ostatecznie, od autora też chyba można oczekiwać co nieco.

## Z POWODU LITERY „R“

**P**ROFESOR Tutka — bohater opowiadań Jerzego Szaniawskiego — niezupełnie miał chyba rację twierdząc, że w naszym języku literę „R” spotyka się co krok. Jakby przecież nie było, niezmiernie rzadką jest okazja do: dekolowania Kitzyżem KomandoR-skim dRamatuRga miaRy autoRa „ZeglaRza” — co właśnie stało się udziałem Jerzego Szaniawskiego w 70 rocznicę jego urodzin. Uroczystość ta odbyła się, jak wiadomo, w siedzibie Związku Literatów, gdzie — nie wypadła tego w pamięć Wójciech Natanson opowiedział swoimi słowami utwory jubilat. Oczywiście, Jerzy Szaniawski podziękował mu serdecznie — uzupełniając to następnie marginesowym stwierdzeniem, że różni bywają opowiadacze: zarówno tacy, którzy umieją wzbogacić utwór piarsza, jak i tni, którzy potrafią go wykoślawić w sposób zasługujący na uwagę. Niestety, jubilat nie wyjawiał, co myśli o „opowiadaniach” W. Natansona. Pozostanie to więc tajemnicą. Różne jednak bywają tajemnice. I niezgłębione, i takie, które zgłębić jest niezwykle łatwo. Miejmy zaufanie do W. Natansona, że zgłębił.

## PROSTE, CHOC MOŻE NIEZUPEŁNIE

**W**PARYŻU jest wyświetlany obecnie pewien film polski. Nazywa się „Une nuit des souvenirs” — „Noc wspomnień”. Oczywiście, już każdy Czytelnik wie, o który film polski tu chodzi. Jasne, że o „Celuloze”. Przecież to takie proste. Choć może nie dla każdego. Dla mnie na przykład nie.

## DYWAGACJE NA TEMAT 4 BUTELEK WINA

**N**IE TYLKO jako autor opowiadań zawartych w tomie „Na wirażu” Witold Zalewski dał wyraz swojej smykałce sportowej. Stawiając na zwycięstwo drużyny polskiej nad drużyną Niemiec zachodnich w rozgrywkach o hokejowe mistrzostwo świata, wygrał on w redakcji „Przeglądu Kulturalnego” cztery butelki wina. Czyż więc może kogokolwiek dziwić, że Zalewski ma niekiedy więcej zaufania do swojej intuicji niż do stwierdzeń niektórych autorów, piszących rzekomo w oparciu o fakty? Idę w zakład (o cztery butelki wina), że co najmniej jedno stwierdzenie Henryka Berezę uważa on za diabła mało warte w porównaniu z całkiem nawet kiepską intuicją. To mianowicie, w którym Boreza — pisząc na łamach „Twórczości” o Zalewskim — określił jego „Traktory zdobędą wiosnę” jako debiut piarski.

Tylko dzięki swojemu opanowaniu Zalewski nie strześlił wówczas w autora owego określenia ze swojej „Broni” i „Śmiertelnych bohaterów” — książek wydanych grubo wcześniej. Gdyby się jednak Henrykowi Berezie zdarzyło pić kiedykolwiek wino przy jednym łożu z Zalewskim, może się wówczas okazać, że nie będzie ono ani słodkie, ani półwytrawne, ani wytrawne. Po prostu będzie kwaśne. Debiutanckie, można by powiedzieć.

## MORAL ZE SKÓRKĄ BANANA

**U**WADZE zwiedzających wystawę malarstwa meksykańskiego na pewno nie uszedł obraz przedstawiający stragan, na którym aż się roi od egzotycznych owoców meksykańskich. Obraz ten stał się dla L. Zahorskiego niejako głównym bodźcem do stworzenia rysunku satyrycznego, którym daje on prztyczka w nos naszym rodzimym malarzom. Mianowicie dwóch naszych mistrzów pędzla, stojących przed owym obrazem, tak rozmawia na jego temat:

— Dobrze malują! — zachwyca się pierwszy.  
— Ba, gdybyśmy my mieli banany — stwierdza drugi z miną człowieka, który już „wie”, w czym tkwi źródło powstawania knotów malarskich.



Wycinek z czasopisma

TRYBUNA MAZOWIECKA  
Warszawa

wydanie

Nr. 61 z dn. 12.13.55 r.

182

Nr 10 ((59))

# Z wystawy współczesnej plastyki meksykańskiej



CELIA CALDERON  
Dziewczynka z doliny Mezquital



Wycinek z czasopisma  
Tygodnik Powszechny  
Kraków

wydanie \_\_\_\_\_  
Nr 13 z dn. 24/VI 1955 r.

182

**B**awiąca w Polsce wystawa sztuki meksykańskiej, po pobycie w Warszawie przybyła do Krakowa. Wystawa obejmuje współczesne malarstwo meksykańskie, współczesną i dawną grafikę, oraz szkice i reprodukcje charakterystycznego dla sztuki Meksyku monumentalnego malarstwa ściennego. Wystawa cieszy się olbrzymim zainteresowaniem publiczności polskiej, która w większości po raz pierwszy miała możliwość zetknąć się z tą egzotyczną sztuką.



182

# Sztuka meksykańska

W gmachu „Zachęty” w Warszawie otwarta została wystawa sztuki meksykańskiej. Pozostawiając fachowcom ocenę wystawy pod względem artystycznym, należy podkreślić, że ekspozycja zwraca uwagę zwiedzających m. in. swą treścią ludową, ścisłym powiązaniem tematyki z materialną i społeczną rzeczywistością kraju i narodu meksykańskiego. Dzięki tym zaletom sztuka meksykańska umożliwia nam spojrzeć oczami artysty na dzieje tego kraju i jego mieszkańców, na ich patriotyzm i ofiarną walkę o wolność.

Warunki społeczne, jakie istniały w Meksyku po zdobyciu niepodległości politycznej w wieku XIX, nie przyniosły ludowi poprawy jego doli. W latach 1911–1913, po upadku rządów znienawidzonego dyktatora Porfiria Diaza, wybuchła rewolucja chłopska, na której czele stał bohater ludu meksykańskiego, Emiliano Zapata. Zapoczątkowała ona proces przemian ustrojowych, które trwały ze zmiennym szczęściem przez 20 z górą lat, przy nieustannej walce postępowych sił narodu przeciwko reakcji i obcej interwencji.

A oto kilka ekspozatów o tematyce rewolucyjnej, ilustrujących twórczy stosunek malarzy i grafików meksykańskich do tradycji narodowej.



Rosendo Soto Alvarez

W obozie

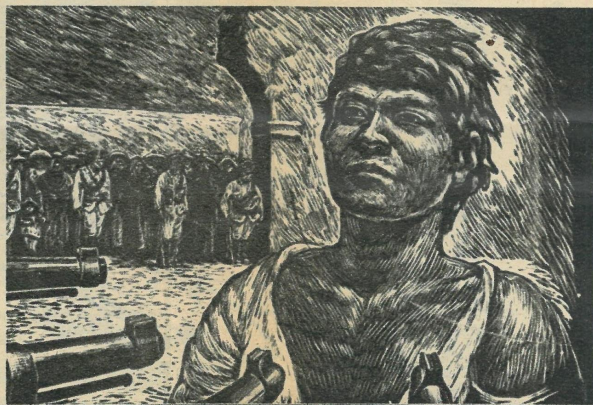


Markietanki

José Clemente Orozco

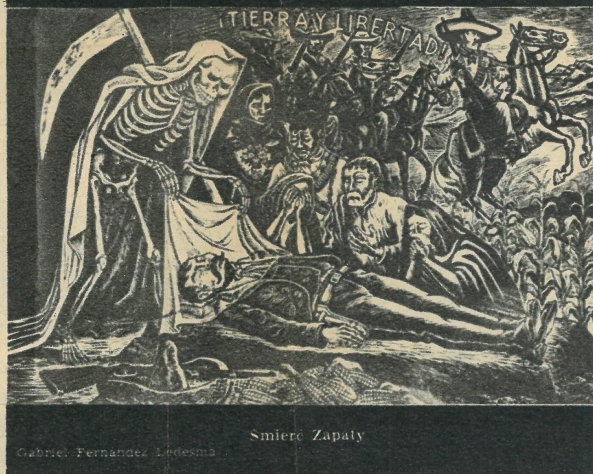


Hidalgo-Wyzwoliciel (wielki demokrat i reformator społeczny z XIX w.)  
Alfredo Zalce



Leopoldo Mendez

Rozstrzelanie



Gabriel Fernández Ledesma

Śmierć Zapaty



## Wycinek z czasopisma

**Życie Literackie**

wydanie

Kraków

Nr 13 z dn. 27.3 1955 r.

### SZTUKA MEKSYKAŃSKA W KRAKOWIE

W krakowskim Pałacu Sztuki odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki meksykańskiej. W uroczystości wzięli udział bawiący w Polsce plastycy meksykańscy, członkowie Frontu Narodowego Sztuk Piastycznych w Meksyku: prof. Ignacio Marquez Rodiles, prof. Rosendo Soto Alvarez oraz Naya Marquez. Gości powitali prof. dr K. Estreicher w imieniu woj. Komitetu Frontu Narodowego oraz rektor ASP prof. Rzepiński.